B. J.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3-3

Nr. Wilno, dnia 8 października 1930 roku. 330.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

--oOo--

§

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Prasa kowieńska o sprawie kłajpedzkiej.

"Dzień Kowieński" Nr.227 z dn.4.X.1930 r. Art.p.t."O prawdziwej przyczynie":

Od samego początku, gdy na wokandzie trybunału genewskiego znalazła się sprawa kłajpedzka, łatwo można było w niej rozróżnić dwie strony: ogólnie polityczną i ściśle formalną. Delegacja nasza odrazu stanęła na gruncie formalnym, wyrażając, coprawda, bardzo ostrożnie i głosem niepewnym, wątpliwości, że sposób złożeniaak skargi nie odpowiada wymaganej procedurze i że dlatego pod tym względem Niemcy nie są w porządku. Składając jednak takie oświadczenie, jako swe zasadnicze stanowisko, jednocześnie uczyniliśmy wspaniałomyślny gest i zgodziliśmy się na wniesienie zażalenia na porządek dzienny Rady Ligi Narodów, aby usunąć nawet cień podejrzenia, iż mamy nieczyste sumienie i boimy się publicznej dyskusji. Taka subtelność ambicji była jednak, być może, cokolwiek zbyteczna, tembardziej, że przecież ostatecznie do tej dyskusji i tak nie przyszło, a gdzieś na uboczu poufnych pertraktacyj z delegacją niemiecką została osiągnięte pewne porozumienie. Publicznie więc, nazewnątrz, zastrzeżenie nasze odwołania się do opinji Trybunału Haskiego pozostało wstydliwem, platonicznem pragnieniem, natomiast namacalnym faktem był szereg ustępstw w myśl żądań, zawartych w skardze niemieckiej.

Część prasy litewskiej podnosi obecnie inny moment, również natury formalnej. Podaje ona w wątpliwość, czy Niemcy, nie będąc sygnatarjuszami konwencji kłajpedzkiej, mają prawny tytuł do czuwania nad jej wykonywaniem i do interwenjowania na forum międzynarodowem, gdy uważają za potrzebne. Wobec tego należało utrącić całą sprawę w lot, niezręczność zaś naszej delegacji może mieć poważne, daleko idące i przykre konsekwencje.

Wszystko to są motywy formalne, dotyczące samego postępowania sprawy, wobec której znaleźliśmy się w Genewie.

Jest jednak jeszcze inna strona tematu, niemniej ważna, a być może bardziej esencjonalna dla naszych zewnętrznych stosunków politycznych.

Powstaje mianowicie pytanie, po co Niemcom była potrzebna cała ta historja ze skargą kłajpedzką w Lidze Narodów? Po co było stawić Litwę w bądźcobądź kompromitujące położenie wobec opinji międzynarodowej i sadzić na ławę oskarżonych swego słabego a zaprzyjaźnionego sąsiada, który przecież "odegrywa pewną rolę w dalszych perspektywach polityki wschodniej Niemiec", jak jeszcze nie tak dawno się wyrażał o Litwie organ stronnictwa niemieckiego ministra spraw zagranicznych "Kölnische Zeitung"?

Troska o zagrożony byt narodowo-kulturalny swych "rodaków" z Memellandu? - Ale czyż Berlin nie potrafiłby rozmówić się i uregulować wszystkie sporne kwestje w drodze bezpośredniego na cztery oczy porozumienia z Kownem? Czyż nie byłaby naturalną w tym wypadku rola Curtiusa, jako lojalnego medjatora we wzajemnych nieporozumieniach między potrzebami niemieckiej mniejszości kraju Kłajpedzkiego a interesami państwa litewskiego?

Niemcy ze skargą w Lidze Narodów miały zbyt łatwe zwycięstwo i zapewne doskonale przewidywały je zgóry. Pocóż im była potrzebna ta cała zabawa kota z myszką?

Prasa gubi się w domysłach. "Lietuvos Aidas" czyni naiwną supozycję, iż "prawdziwą przyczyną" była chęć dodania animusu nastrojom wyborczym. Memelländerów przed 10 października. Niema jednak mowy, aby dla kilku więcej Niemców w kraju Kłajpedzkim, gdzieś ostatecznie "au diable vert", ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy opłacało się poruszyć cały wysoki areopag genewski, aby drobna, groszowa dla Rzeszy gra wyborcza dokoła sejmiku kłajpedzkiego była warta kosztownych genewskich świec ligowych.-

"Lietuvos Zinios" znowuż wydaje się , iż Curtius, dla którego obecna sesja Ligi Narodów była bardzo niepomyślna, musiał pocieszyć się zwycięstwem choć w sprawie kłajpedzkiej, które mu też Rada chętnie zaofiarowała w prezencie. Należy jednak i tutaj mocno wątpić, aby niemieckiemu ministrowi, któremu istotnie nie powiodło się podczas doniosłej debaty mniejszościowej i w innych pierwszorzędnych zagadnieniach polityki światowej, mogły wystarczyć ochłapy kłajpedzkie.

Atak kłajpedzki w Lidze Narodów był przygotowany, jak łatwo można było zaobserwować, zawczasu, planowo, z premedytacją. Od paru miesięcy prowadzono intensywną kampanję prasową, która zaktualizowała biedy Memelländerów, następnie sprowokowano incydent z dyrektorjum i rozwiązanie sejmiku, poczem całą sprawę sprowadzono na stół obrad Rady Ligi Narodów, z którego zapewne już nieprędko ona zniknie. W każdymbądź razie mamy ją już zapowiedzianą na następną sesję genewską w styczniu 1931 r. Dr. Curtius oświadczył dyplomatycznie, iż "uważa z satysfakcją, że punkty, oznaczone w jego prośbie do Rady, jako pilne, są uregulowane, i zrzeka się narazie /pour le moment/ wszelkiej dyskusji w Radzie" /Temps" z dn.2-go b.m./."Memeler Dampfboot" zaś już wcale niedwuznacznie pisze: "To, co kraj Kłajpedzki osiągnął w Genewie, jest bardzo dobrym początkiem..."

Słynnej mowie Treviranusa w sierpniu o rewizji traktatów i granic, wybory w Niemczech dały świadectwo najzupełniej miarodajnej opinji, przedstawiającej istotny stan umysłowości politycznej Niemiec. Z drugiej jednak strony i mowa ta i wybory dla niejednej rozpaneuropeizowanej głowy były kubłem zimnej wody. Opinja europejska nabiera przekonania, iż p.Briand na swym koniku wciągnięcia Niemców w orbitę polityki pacyfikacyjnej cokolwiek się zagalopował, przynajmniej o kilka dziesiątków lat wyprzedzając chwilę obecną. Dał sobie wmówić przez Stresemanna, iż duch demokratyzmu i pokojowości zatryumfuje po tamtej stronie Renu i od 1924 r. "utrwalał republikanizm" w Niemczech, łudząc się, iż go wreszcie utrwali.

Tymczasem trzeba było płacić pięknem za nadobne. Za "duch lokarneński" zapłacono ewakuacją Nadrenji i zmianą twardego planu Dawesa na efemeryczny plan Younga. Za dalsze jednak rozszerzanie się tego ducha w Niemczech znów wypadało płacić, jakkolwiek wyglądało to już na napełnienie beczki Danaid. Czem - tego Niemcy nie umiały zręcznie powiedzieć, bo Stresemann, ten ich opatrznościowy polityk po klęsce wojny światowej, umarł. Tedy Treviranus prosto z mostu napomknął o rewizji granic.

Europa zrozumiała. Zrozumiała, iż minister byłych terenów okupowanych wygadał to, co myśli każdy niemiecki demokrata i socjalista, poprostu wyraził myśl, umiejętnie dotąd skrywaną przez wszystkie inne stronnictwa. Europa zrozumiała i ocknęła się, gdy w pamiętną "czarną niedzielę" 14 września do reichstagu weszło blisko 200 odwetowych posłów.

Jako bezpośrednie następstwo tych faktów, zarysowuje się obecnie zakwestjonowanie polityki locarneńskiej co do jej skuteczności. Pierwszą zaś jaskółką zbliżającej się reakcji są pogłoski o powrocie we Francji do czynnej polityki Poincarego, "Poincaré - le Ruhr", twórcy okupacji Nadrenji, i o zapadającym zmierzchu briandyzmu.

Niemcy z tego wszystkiego zdają sobie sprawę. Powstrzymały też swe zapędy rewizjonistyczne, widząc, że mogą sobie łatwo połamać rogi, natrafiwszy na twardy mur oporu. Nie znaczy to jednak, aby zrezygnowały ze swej polityki, zmierzającej do obalenia traktatów pokojowych i przywrócenia swej przedwojennej potęgi. Postanowiły tylko działać ostrożnie i zacząć od macania miejsc najsłabszych wśród podlegających zwrotowi na łono Vaterlandu. Macaniem takiem jest właśnieuruchomienie sprawy kłajpedzkiej na forum międzynarodowem, wałkowanie jej w prasie, fermentowanie w opinji społecznej, puszczanie gdzieś w "Rigasche Rundschau" "ballons d'essai", iż mocarstwa sprzymierzone, sygnatarjusze konwencji kłajpedzkiej, zrzekły się swych względem niej zobowiązań i widzą najlepsze wyjście w... plebiscycie ludności kraju autonomicznego. Firmament polityczny nad Kłajpedą zaciemnia się. Caveant consules.-

"Lietuvos Žinios" [illegible] wyraża się [illegible] [illegible] obecna sesja Ligi Narodów była [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] podczas dorocznej debaty ogólnopolitycznej i w trakcie [illegible] [illegible] [illegible] polityki światowej [illegible] [illegible] [illegible] pedzie.

[illegible] w Lidze Narodów [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] wolność jej w prawie, [illegible] w opinii [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

"Lietuvos Žinios" Nr.225 z dn.3.X.1930 r.Art.p.t."Jak to nazwać". Streszczenie:

Nieoczekiwany, niesprawiedliwy i niezrozumiały cios, który zadał Litwie nasz długoletni "przyjaciel" - Niemcy, zmusza spojrzeć rzeczywistości w oczy, otwarcie kwalifikując charakter i skutki naszego ustępstwa.

Kraj Kłajpedzki jest integralną częścią republiki litewskiej. Korzysta z pewnych swobód autonomicznych, zagwarantowanych mu przez konwencję, którą podpisała Litwa z kilkoma mocarstwami. Niemcy nie wchodzą w skład tych mocarstw i nie mogą być kontrahentem Litwy w sprawach kraju Kłajpedzkiego. Nie mogą zarzucać Litwie nieprzestrzegania konwencji, albo żądać od niej usprawiedliwienia. Nawet jako członek Rady Ligi Narodów, nie mogą zwracać uwagi tego organu na rzekome łamanie konwencji. Na tem jednak rola ich się kończy. Konwencja wyraźnie określa, że różnice zdań o wykonywaniu konwencji mogą nastąpić tylko wśród jej uczestników i nawet Liga Narodów nie może tu rozstrzygać, ponieważ w myśl konwencji jest ona tylko wolną trybuną, na której sygnatarjusze konwencji mogą wyrażać swe zdanie o jej wykonywaniu i na wypadek różnicy zdań odwoływać się do Trybunału Międzynarodowego w Hadze. Tak się ma sprawa od chwili uprawomocnienia konwencji.

Czy rząd nasz zawsze konsekwentnie stał na tem stanowisku? Należy z żalem stwierdzić, że za czasów p.Voldemarasa poczyniono krok, który znacznie utrudnił wyraźną i niezależną pozycję Litwy w sprawach kłajpedzkich. P. Voldemaras, pragnąc chociażby warunkowego spokoju ze strony Niemiec, podpisał w styczniu 1928 r. protokuł, według którego sprawy kraju Kłajpedzkiego przed przeniesieniem ich na forum Rady Ligi Narodów mają być rozważane przez Litwę i Niemcy. Czyli, innemi słowy, protokuł ten przyznał Niemcom prawo interwencji, którego nie posiada nawet Liga Narodów. Protokuł ten jest naturalnie osobistem zobowiązaniem Voldemarasa, jako dyktatora, przeciwnym ustawom litewskim, wszelako można zrozumieć, że wytworzona przez Voldemarasa sytuacja impulsywnie coraz bardziej się rozwijała i zmusiła obecnie rząd do tolerowania wtrącania się sąsiada do spraw kłajpedzkich.

Pierwszym więc grzechem naszej delegacji jest, że wdała się ona w jakieś bezpośrednie rokowania z Niemcami. Obowiązkiem jej było skargę Niemiec rozważyć publicznie i z chwilą powstania różnicy zdań, odroczyć ją, lub przenieść do Trybunału w Hadze. Tymczasem delegacja litewska z pośpiechem zgodziła się zaspokoić wszystkie żądania junkrów kłajpedzkich. Bez żadnej potrzeby przyznała ona urbi et orbi prawo interwencji Niemiec w sprawach kłajpedzkich i udzieliła junkrom kłajpedzkim przywileju samowoli.

W żaden sposób nie można dopuścić, aby rząd swym autorytetem przykrywał to ustępstwo, które życie polityczne kraju Kłajpedzkiego na dłuższy czas oddaje pod terror junkrów.-

"Rytas" Nr.226 z dn.4.X.1930 r. Art.p.t."Sprawy kłajpedzkie w Genewie". Streszczenie:

Po rozłamie w kłajpedzkiej "Volkswirtschaftspartei" i powstaniu nowej partji gospodarczej, lojalnej w stosunku do Litwy, wśród Niemców kłajpedzkich i w konsulacie niemieckim w Kłajpedzie powstała panika. Obawiano się, że nowa lojalna partja stworzy wielką konkurencję dla Niemców kłajpedzkich o orjentacji pruskiej. Celem więc pozyskania jakichś atutów podczas wyborów, Niemcy kłajpedzcy postanowili poskarżyć się Lidze Narodów. Sukces w Genewie podniósł nastrój Niemców kłajpedzkich. Poczuli oni, że wszystko mogą robić. Mieszkańcy Kłajpedy zostali zdemoralizowani, widząc, iż obce państwo wtrąca się do wewnętrznych spraw Litwy.

[illegible] Nr. [illegible], dnia 7.X.1930 r. - L. [illegible]

"[illegible]" Nr. [illegible] z dn. 3.X.1930 r. Art. p.t. "[illegible]

[illegible]"

Niezależnie od [illegible], nie [illegible] plan, [illegible] dzisiejszy "przyjaciel" - [illegible], [illegible] w ocenie, [illegible] i [illegible]

[illegible] Kłajpedzki jest [illegible] przecież [illegible] z [illegible] [illegible], [illegible] w [illegible] i nie [illegible], nie [illegible], a [illegible] jednak [illegible], że się [illegible] rola [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible]

[illegible] nie ma [illegible] Kłajpedzki [illegible] i [illegible], że za [illegible] [illegible] kraj, który [illegible] wypadku [illegible] w [illegible] Kłajpedzkim. [illegible] Woldemara, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] Kłajpedzki [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ci, [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] się [illegible] do [illegible] Kłajpedzkich.

[illegible] [illegible] jest, że [illegible] [illegible] z Kłajpedą [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Kłajpedzkim [illegible]

W [illegible] nie [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], które [illegible] [illegible] [illegible] Kłajpedzkiego na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

"[illegible]" Nr. 226 z dn. 4.X.1930 r. Art. p.t. "[illegible] Kłajpedzkie w Genewie" - [illegible].

Po [illegible] w Kłajpedzkiej "[illegible]" [illegible] nowej partii [illegible], [illegible] w [illegible] do Litwy, [illegible] Niemców kłajpedzkich i w [illegible] w [illegible] [illegible]. [illegible] się, że nowa [illegible] partia [illegible] [illegible] dla Niemców kłajpedzkich o orientacji [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Litwa [illegible], [illegible] w Genewie [illegible] Niemców Kłajpedzkich. [illegible], że [illegible], Kłajpedy [illegible] [illegible], [illegible], [illegible] do [illegible] Litwy.

Powstaje zawiła sytuacja. Litewski minister spraw zagranicznych naradza się z ministrem niemieckim, jak ma być stworzone dyrektorjum, kto ma być prezesem najwyższej komisji wyborczej, jak sporządza się spisy wyborców w kraju Kłajpedzkim, części Litwy. Nie przypuszczamy, aby Curtius nie rozumiał, że wysunięcie tych kwestyj znieważa Litwę, że przez podobny krok Niemcy nie mogą wywołać w społeczeństwie litewskiem przychylnego względem nich usposobienia. To też i wycofania tych kwestyj z porządku dziennego Rady Ligi Narodów nie można uważać za jakieś ustępstwo ze strony Niemiec. Jest rzeczą zrozumiałą, że gdy się otrzymało w tych kwestjach wszystko, czego się chciało, nie było potrzeby mówić o tem w Radzie.

Nie wszystkie jednak wysunięte w skardze kwestje zostały wycofane. Naszem zdaniem, najważniejsze kwestje zostały na porządku dziennym i z powodu nich Litwa doświadczy niemało jeszcze nieprzyjemności na styczniowej sesji. Kwestja dyrektorjum, składu komisji wyborczej i inne, są kwestjami drugorzędnemi, podczas gdy poparcie finansowe, sprawa sądownictwa, mają znaczenie zasadnicze i raz rozstrzygnięte na naszą niekorzyść, na długo mogą pogrążyć cały kraj. Bez względu jednak na to, jak te sprawy zostaną rozstrzygnięte, już poczyniono na rzecz Niemiec ustępstwa w naszych sprawach wewnętrznych. Delegacja nasza poszła nie drogą kompromisu, lecz jednostronnego ustępstwa. Kto wie, czy metoda ta jest dobra. Jeżeli w powstałych okolicznościach koniecznością było rozważanie swych domowych spraw w innem państwie, należało wysunąć cały kompleks kwestyj, poruszonych w skardze i ustępując w jednych z nich, zyskać w drugich. W drodze, jaką obrała delegacja litewska, możliwości tych niema. Poczynione ustępstwa ~~xxxxxx~~ do stycznia mają być wprowadzone w życie i rozstrzygnięcie pozostałych kwestyj nie będzie miało wpływu. Nieprzyjemną jest również uwaga przedstawiciela Anglji Daltona w sprawie procedury. Jego propozycja zwrócenia się do Trybunału w Hadze w celu zasięgnięcia zasadniczej opinji w sprawie procedury lub zastosowania § 11 paktu Ligi Narodów, zawiera wiele skutków politycznych. Z doświadczenia już wiemy, dokąd nas zawiodło w 1927 r. odwołanie się do tego artykułu i jak w Lidze Narodów operują nim potężni w stosunku do słabych.

Polityka Niemiec wytworzyła w Genewie dla Litwy szczególnie trudną sytuację. Coprawda, może to jest tylko dalszy ciąg tej polityki, jaka się tam zaznaczyła w 1927 i następnie w 1928 roku. Nie zmienia to jednak postaci rzeczy. Litwa koniecznie musi znaleść wyjście z tej izolacji, w jakiej się znalazła, jeżeli się nie chce udusić w "przyjacielskim" uścisku Niemiec.-

"Memeler Dampfboot" o sukcesie Niemiec w Genewie.

"Memeler Dampfboot" Nr.232 z dn.3.X.1930 r. Art.p.t."Skarga kłajpedzka". Streszczenie:

Wychodzące w języku niemieckim w Kłajpedzie litewskie pismo narodowe zamieściło sprawozdanie o rozważeniu zażalenia Kłajpedzian p.t. "Niemcy zrzekają się dalszego rozważenia skargi kłajpedzkiej".

O całkowitem takiem zrzeczeniu się nie może być mowy, gdyż bynajmniej nie wynika ono z oświadczeń, uczynionych przez ministra Curtiusa. Niemcy zrzekają się dyskusji w sprawie składu dyrektorjum i prawnego przeprowadzenia wyborów i zapewnienia wolności prasy i zebrań jedynie "dziś", jedynie narazie, aż nie nabiorą przekonania, iż złożone przez rząd litewski zapewnienia zostaną dotrzymane.

Od urzeczywistnienia przez rząd litewski złożonych w swem wyjaśnieniu przyrzeczeń zależy wiele, o ile nawet nie wszystko. O ile dyrektorjum nie zostanie utworzone po wyborach według zasad parlamentarno-demokratycznych, o ile, jak uprzednio, skład komisyj wyborczych będzie jednostronnym, o ile ma być przyznane prawo wybor-

cze osobom, które nie posiadają obywatelstwa kłajpedzkiego, o ile wolność prasy, wypowiadania przekonań i zgormadzeń, podobnie jak uprzednio, będzie ograniczona przez ustawy wyjątkowe, wówczas nikt się nie powinien dziwić, gdy narazie załatwione punkty znów się ukażą na najbliższem posiedzeniu Rady Ligi Narodów. Tembardziej mogą one łatwo wpłynąć pod dyskusję, gdyż inne ważne punkty zażalenia kłajpedzkiego, jak np. kwestja udziału finansowego, ustawodawstwa i t.d., mają być zbadane w czasie przed najbliższem posiedzeniem Rady, które się odbędzie w styczniu 1931 r. przez sprawozdawcę przy udziale prawnych i gospodarczych znawców i w stałym kontakcie z przedstawicielami niemieckiego i litewskiego rządów".

To, co kraj Kłajpedzki osiągnął w Genewie, jest bardzo dobrym początkiem, z którego całkowicie powinniśmy być zadowoleni. Z opublikowanego przez nas sprawozdania jasno wypada, iż osiągnięto sukces bardzo znaczny i całkiem pozytywny".

Nawet najcięższe insynuacje, jakkolwiek często się będzie je czyniło, nic nie zmienią w tym pocieszającym fakcie. Podobnie jak uprzednio pisze dziennik półurzędowy o czczych anonimowych pety-
cjach małego koła szowinistów, którzy mieli jedynie na celu zamącić
stosunki między Litwą a Niemcami. Ci szowiniści - zdaniem półurzę-
dowego dziennika - oczekiwali, iż Niemcy i Litwa będą się wzajemnie
obrzucały połajankami i sądziły, iż będzie się pobrzękiwało orężem.
Czy wypada te oskarżenia odpierać? Nie jakiekolwiek anonimowe osoby
podpisały skargę, lecz 18 należących do partyj większościów posłów
ostatniego sejmiku. Zdecydowali się na doręczenie memorjału, gdyż
po długoletnich staraniach i sumiennem badaniu przyszli do przeko -
nania, iż w drodze bezpośrednich rokowań z rządem centralnym nic
się nie da osiągnąć. Osoby, które podpisały skargę, miały na celu
dochodzenie praw, przysługujących krajowi Kłajpedzkiemu, nigdy zaś
sianie niezgody.

Gdyby inicjatorzy skargi istotnie byli zdrajcami, jak się
ich z pewnej strony wciąż oznacza, wygłaszaliby jedynie czcze fra-
zesy i przyjmowali anonimowe petycje, skarga kłajpedzka nie osiąg-
nęłaby tego powodzenia, jakie miała i wogóle nie wpłynęłaby do Rady
celem rozważanie.

O ile mimo wszystkich usiłowań rządu litewskiego, o ile
mimo wyraźnie wykazanej przez Niemcy ustępliwości w stosunku do Lit-
wy, o ile mimo znanej skłonności Rady unikania decyzji już przy
pierwszem rozważeniu tej sprawy, zostało osiągnięte powodzenie,
jest to najlepszym dowodem, iż skarga nie była pozbawiona treści,
lecz spoczywała na pewnej podstawie - jedynej mającej trwałość, -
na podstawie prawa.-

M e m o r a n d u m l u d o w c ó w d o p r e m j e r a w s p r a -
w i e k ł a j p e d z k i e j .

"Lietuvos Zinios" Nr.226 z dn.4.X.1930 r.

Głęboko poruszeni ustępstwem delegacji litewskiej w sprawach kraju Kłajpedzkiego, poczynionych w Genewie na rzecz Niemiec, i mocno przekonani, że ustępstwo to stwarza największe niebezpieczeństwo dla ~~xxxxxxx~~ przynależności kraju Kłajpedzkiego do Litwy, zwracamy uwagę rządu na położenie, w jakiem się znalazł kraj Kłajpedzki.

I. Poczynione przez delegację litewską ustępstwo w Genewie podważa prawną sytuację Litwy w kraju Kłajpedzkim:

1. Potwierdza ono, wzmacnia i pogłębia złożone przez p. Voldemarasa zobowiązanie prowadzenia rokowań z Niemcami w sprawach Kłajpedy przed przeniesieniem ich do Rady Ligi Narodów i przez to

a/ sankcjonuje prawo Niemiec do interwencji w sprawach kłajpedzkich, prawo, którego ani one, ani Rada Ligi Narodów, ani sami sygnatarjusze, w myśl konwencji nie posiadają,

b/ w toku faktów dokonanych popiera dążenie Niemiec, zmierzające ku uczynieniu z Kłajpedy litewsko-niemieckiego kon-dominjum, i

c/ propagowanej przez niemiecką publicystykę prawniczą tezie udziela poparcia co do tymczasowej suwerenności Litwy w kraju Kłajpedzkim.

2. Ustępstwo ogranicza prawo gubernatora do mianowania prezesa dyrektorjum, co mu przysługuje w myśl konwencji,

a/ przekształcając przewidzianą w konwencji podwójną odpowiedzialność prezesa dyrektorjum przed gubernatorem i sejmikiem w jednostronną odpowiedzialność jedynie przed większością sejmiku,

b/ eliminując w ten sposób administrację krajową z wpływu rządu centralnego,

c/ anulując faktycznie udzielone gubernatorowi przez konwencję prawo rozwiązywania sejmików,

d/ czyni z gubernatora jedynie postać reprezentacyjną,

e/ zaś z kraju Kłajpedzkiego - zupełnie niezależną od suwerennej władzy jednostkę publiczno-prawną, na zasadach "Bundes - stadtu".

II. Porozumienie, jakie miało miejsce w Genewie między ministrami spraw zagranicznych Litwy i Niemiec, jest niespodziewanym i niezasłużonym ciosem, który prowadzi do kompletnej kapitulacji polityki litewskiej w sprawie kłajpedzkiej przeciw zakusom junkrów i płatnych agentów:

1. Zmienia ono zasadniczo polityczny stosunek sił w kraju kłajpedzkim,

a/ wzmacniając te krańcowe żywioły germanizacyjne, które za podstawę swej działalności politycznej uważają wyzyskiwanie rządu centralnego przy pomocy straszaka interwencji niemieckiej,

b/ osłabiając te lojalne żywioły społeczeństwa niemieckiego, które dążą do porozumienia z władzą centralną.

2. Wystawia na niebezpieczeństwo wszystkie poczynione dotychczas wysiłki ku rozwijaniu opinji przez skierowanie jej na tory spokojnej państwowości,

a/ udzielając większości dotychczasowych partyj olbrzymiego poparcia w obecnej kampanji wyborczej,

b/ gwarantując im w ten sposób utrzymanie większości i w przyszłym sejmiku,

c/ w którym będą one miały podstawę do postępowania o wiele odważniejszego i bardziej niezależnego, niż dotychczas.

3. Wywołuje poprostu niepokonane trudności dla rozwijania narodowego uświadomienia wśród włościan kłajpedzkich,

a/ wzmacniając w nich przekonanie, o mocy niemieckości i jej przedstawicieli w kraju,

b/ wywołując w nich nieufność w siły litewskości.

4. Wreszcie czyni niemożliwem rozszerzanie oświaty litewskiej i poczucie świadomości narodowej w granicach autonomji przez uniedostępnienie językowi litewskiemu urzędów administracyjnych, sądów i szkół.

Biorąc to wszystko pod uwagę, jesteśmy głęboko przekonani, że delegacja litewska w Genewie, po uskutecznieniu takiego porozumienia z delegacją niemiecką, działa bez aprobaty rządu litewskiego, która, naszem zdaniem, w żadnym wypadku nie mogła być udzielona. Wierzymy, że rząd nie solidaryzując się z porozumieniem, zawartem przez pp. d-ra Zauniusa i Sidzikausaka z Niemcami, odwoła to porozumienie, co zaś do osób, które wchodziły w skład tej delegacji, wyciągnie odpowiednie wnioski.-

Prezes: dr. K.Grinius.
Sekretarz: J.Kalnienas.

Kowno 1930.X.3.-

Komunikat radjostacji kowieńskiej w sprawie skargi kłajpedzkiej.

Radjostacja kowieńska publikuje następujące uwagi w sprawie skargi kłajpedzkiej w Lidze Narodów: Sprawa skargi kłajpedzkiej w Lidze Narodów jakby wcale nie istniała. Niemcy, które tę skargę aranżowały i popierały, cofnęły się, pozostawiając jedynie kastje, które mają być rozważane na następnej sesji Rady Ligi Narodów. Obecnie zastanawiano się tylko nad kwestją, czy skargę należy wogóle rozważać i czy Niemcy mają ją popierać jako anonimową. Sprawa ta nie byłaby groźną dla Litwy, gdyż Niemcy nie mogłyby dowieść słuszności swoich wywodów w tej sprawie, ponieważ Litwa nie naruszyła konwencji kłajpedzkiej.

Obecnie rozważyć należy, jakie obietnice poczynili delegaci litewscy na rzecz Niemców, w jakich to było okolicznościach i warunkach. Wyraźniej to powie sprawozdanie delegacji litewskiej. Obecnie sądzić nie można, czy te obietnice mają słuszną podstawę, czy nie i czy delegacja litewska będzie za to pociągnięta do odpowiedzialności. Obietnice te bez wątpienia są dla Litwy niekorzystne, jak każde obietnice, zwłaszcza czynione Niemcom w związku z litewskiemi sprawami wewnętrznemi. Nie są one jednak tak straszne, jak to uważa opozycja i nie wykraczają poza ramy konwencji. Konwencja ta jednak została podpisana przed 7 laty przez ludzi innych, niż ci, którzy dzisiaj stoją u steru rządu i którzy i wtedy byli przeciwni podpisaniu. Litwa musi obecnie ponosić skutki nierozwagi swoich poprzednich rządów.

W tem wszystkiem niemałą rolę gra interwencja Niemiec, która niespodziewanie zaskoczyła Litwę. Przejawił się w niej nieprzyjazny stosunek Niemiec do Litwy, tem jaskrawszy, że żądania niemieckie były bezpodstawne.-

Protest studentów litewskich w związku ze sprawą skargi kłajpedzkiej.

Dnia 3 października, na pierwszem po ferjach letnich posiedzeniu przedstawicielstwa studenckiego, po rozważeniu sprawy obchodu rocznicy utraty Wilna, student Kalnenas wysunął wniosek w sprawie ustępstw, poczynionych Kłajpedzianom przez delegację litewską w Genewie. Stwierdził on, iż w związku z temi ustępstwami wpływy litewskie w Kłajpedzie zostały mocno zagrożone i wobec tego zaproponował przesłanie rządowi następującej rezolucji:

"Przedstawicielstwo studenckie Uniwersytetu im. Witolda Wielkiego, mając na uwadze ustępstwa delegacji litewskiej w Genewie w sprawie skargi kłajpedzkiej, stwierdzając, iż:

1/ pozwolono Niemcom wbrew konwencji kłajpedzkiej wtrącić się w sprawy wewnętrzne państwa litewskiego, przez co zwężono suwerenność Litwy względem kraju Kłajpedzkiego, 2/ wzmocniono stanowisko Niemców kłajpedzkich zwłaszcza w nowych wyborach do sejmiku, 3/ zwęża się prawa naszego rządu w kraju Kłajpedzkim przez konieczność zamianowania dyrektorjum, niezgodnego z duchem konwencji, 4/ podcina prawa języka litewskiego w kraju Kłajpedzkim w szkołach, sądzie i urzędach administracyjnych, 5/ hamuje rozbudzoną świadomość narodową u naszych braci Kłajpedzian -

Protestuje przeciwko wtrącaniu się Niemców do wewnętrznych spraw Litwy i zwraca uwagę rządu litewskiego, aby wysłuchał głos społeczeństwa w tej sprawie, a wszystkich kolegów nawołuje do czuwania na straży wolności ziem i Ojców."

Rezolucja wywołała ożywioną dyskusję. Jeden ze studentów Wajtekunas wypowiedział się przeciwko rezolucji, zaznaczając, iż jest to polityka. Spotkał się jednak z ostrym sprzeciwem innych, którzy wypowiedzieli się za przyjęciem rezolucji. W wyniku długiej dyskusji zebranie przyjęło rezolucję jednogłośnie.-

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Radio[illegible] publikuje [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

VIII. Z PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

Litewska prasa wileńska o wyborach do Sejmu.

"Vilniaus Rytojus" Nr.81. Art.p.t."Czy warto brać udział w wyborach". Streszczenie:

W wyborach do sejmu my, Litwini, nie braliśmy udziału i w swoim czasie wytłumaczyliśmy, dlaczegośmy tak postąpili. Społeczeństwo litewskie wstrzymało się od głosowania. Coprawda, w niektórych wsiach zmuszano ludzi do głosowania, podobny jednak przymus nie był oparty na ustawie i był wynikiem samowoli. Kto jednak nie głosował, ten też nie był karany, gdyż skończyło się wszystko na pogróżkach.

Obecnie znów mamy te same wybory. Powstają pytania, jak postąpimy w tych wyborach, czy wystawimy swych kandydatów. Jeżeli sami nie wystawimy, to przedstawicieli jakich partyj będziemy popierali?

W ciągu ostatniego dziesięciolecia w naszem życiu nie zaszła żadna zmiana na lepsze, położenie nasze nie zmieniło się. Czyli że te same przyczyny, które zmusiły nas wstrzymać się od głosowania przedtem, są ważne i teraz. To też jasnem jest, że nie może zmienić się nasze stanowisko względem wyborów do sejmu. Jeżeli z dobrze wiadomych względów nie braliśmy udziału w wyborach do pierwszego sejmu, to i dzisiaj niema potrzeby zmieniać swego stanowiska. Każdy uświadomiony Litwin stanowiska swego nie zmieni.

Oprócz tej głównej pobudki, są inne przyczyny, które każdego zdrowo rozumującego człowieka zmuszą do zastanowienia się, czy warto brać udział w rządach. Przytoczymy tu kilka tych przyczyn.

Znaczenie polskiego sejmu ostatnio bardzo zmalało i przynajmniej obecnie nic dobrego do niego spodziewać się nie można. Marszałek Piłsudski oświadczył, że z nowo obranym sejmem będzie to samo, co i z ostatnim, jeżeliby nowi posłowie zechcieli iść ślady swych poprzedników. W naszem życiu należałoby dużo zmienić, sejm zaś był i prawdopodobnie zostanie bezsilnym i nie będzie w stanie wprowadzić w życie jakiejś zmiany. Zmusza to do zastanowienia się, czy warto mieszać się do takiej sprawy, która nie rokuje pożądanych skutków. Należy przypuszczać, że i w samej Polsce niejeden tak pomyśli i nie zechce marnować czasu na niepewną sprawę. Tembardziej należałoby o tem pomyśleć nam, Litwinom z Wileńszczyzny i Suwalszczyzny.

Podczas poprzednich wyborów był powoływany t.zw. blok mniejszości narodowych. Obecnie takiego bloku niema i prawdopodobnie nie będzie. Jeżeli poprzednio Żydzi, Niemcy, Ukraińcy, Białorusini, spodziewali się polepszyć swój byt przez sejm, to obecnie narody te przekonały się, że wszystkie wszczęte poprzednio usiłowania ~~xxxxxxx~~ poszły na marne. Obecnie obiegają pogłoski, że jedne z tych narodowości będą brały udział w wyborach zupełnie oddzielnie, inne, jak i my, zupełnie nie przygotowują się do wyborów. Jasnem jest, że w obecnych warunkach w Polsce sejm nie będzie prowadził twórczej pracy i nie zwróci uwagi na polepszenie bytu. To też niema żadnego wyrachowania wyrzucić niemało pieniędzy na wybory, jeżeli niema nadziei w ten czy inny sposób odzyskać je z powrotem. Dlatego też tak obojętnie patrzą na te wybory nie-Polacy i przypisują im mało znaczenia.

Niema również dla nas żadnego sensu popierać jakąś inną partję. Już tyle razy nas kuszono, tyle przyrzekano. Nie trzeba jednak mówić, czy wywiązano się z tego. Wszystkie partje polskie, zaczynając od skrajnej lewicy socjalistycznej z komunistami i kończąc na "bogobojnych" endekach, zupełnie nie różnią się jedna od drugiej w odniesieniu do naszej kwestji. To też najrozsądniej postąpi nasza wieś, jeżeli i w tych wyborach nie będzie słuchała agitatorów i nie będzie popierała swemi głosami tych faryzeuszów.

Słowem, tak czy owak będzie się zapatrywało na całą sprawę, to jednak bodaj czy nasi ludzie doczekają się jakiejś korzyści z tego sejmu. To też biorąc pod uwagę, wszystkie wymienione tu przyczyny, Litwini postanowili w obecnych wyborach swych kandydatów nie wystawiać, swych posłów do sejmu nie posyłać i udziału w wyborach nie brać.-

"Vilniaus Zodis" Nr.16. Art.p.t."W sprawie wyborów".

W listopadzie odbędą się wybory do Sejmu i Senatu. Przed dwoma laty Litwini przygotowywali się do udziału w wyborach, nagle jednak zmienili swe stanowisko i udziału w wyborach nie brali. Czy w roku bieżącym będziemy brali udział w wyborach? Zwolenników niebrania udziału mamy obecnie więcej, niż w roku poprzednim. Rozwiązany obecnie sejm mógł zdziałać bardzo mało, z posłami rząd się zupełnie nie liczył, większość byłych posłów po rozwiązaniu sejmu rząd osadził w więzieniu. Nikt nie przygotował gruntu dla naszego udziału, nie zawarto żadnej umowy z mniejszościami Polski, jak było w roku poprzednim. Idąc sami jedni do wyborów, moglibyśmy przeprowadzić mało posłów;nie dlatego, aby Litwinów mało było, lecz dlatego, że Litwa Wschodnia ~~xxxx~~ podzielona jest na kilka województw, to też wiele naszych głosów poszłoby na marne.

Bez względu na to, że sejm i jego członkowie mieli zupełnie małe znaczenie, popełniono wielki błąd, nie biorąc udziału w wyborach 1928 r. W naszym udziale niewątpliwie nikt by się nie dopatrzył zmiany stanowiska politycznego. Oprócz tego, przecież nasze stanowisko posłowie by podkreślili w sejmie i w prasie. Wówczas również nikt nie oczekiwał, aby wybrani posłowie dokonali wielkiego dzieła w sejmie, wydali korzystne dla nas ustawy. Najważniejszem zadaniem udziału w wyborach było rozszerzenie podczas wyborów narodowego uświadomienia i pokazanie całemu światu, że w Wileńszczyźnie jest jeszcze dużo niewynarodowionych Litwinów. Nikt nie może chyba wątpić, że wybory bardzo podnoszą uświadomienie narodowe. Dowiodły tego najwyraźniej wybory do samorządu wileńskiego. Szkoda tylko, że i w tych wyborach część społeczeństwa wstrzymała się od głosowania. Większość polityków polskich w Europie i Ameryce jest przekonana, że w Wileńszczyźnie została tylko mała garstka Litwinów, że garstka ta nie może wybrać żadnego posła i dlatego Litwini nie biorą udziału w wyborach. Pasywna polityka nigdzie i nigdy nie wydała dodatnich owoców.-

U c h w a ł a T y m c z a s o w e g o K o m i t e t u L i t e w s k i e g o w s p r a w i e w y b o r ó w d o S e j m u i S e n a t u . W tych dniach odbyło się plenarne posiedzenie Litewskiego Komitetu Tymczasowego w Wilnie, na którem między innemi została poruszona sprawa udziału Litwinów w wyborach do polskiego sejmu. Zebranie po dokładnem i wszechstronnem rozważeniu tej kwestji, doszło do wniosku i uchwaliło, iż podczas obecnych wyborów Litwini nie wystawią swych kandydatów do polskiego Sejmu i nie wyślą do Sejmu swych przedstawicieli.-

Z w i l e ń s k i e g o k o m i t e t u j u b i l e u s z o w e g o i m . W i t o l d a W i e l k i e g o . Niedawno odbyło się w Wilnie plenarne posiedzenie komitetu Witolda Wielkiego, przy udziale delegatów z prowincji, na którem omawiano kwestję obchodu jubileuszu Witolda Wielkiego w Wilnie i na prowincji. Obchód odbędzie się 27-go października. W dniu tym w kościele św.Mikołaja odbędzie się odsłonięcie i poświęcenie pomnika Witolda Wielkiego, zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo; w jednej z większych sal w Wilnie odbędzie się akademja ku czci Witolda Wielkiego. Program akademji przewiduje dwa odczyty, przedstawienie i dział koncertowy. Chcąc jaknajbardzi uroczyście uczcić jubileusz, komitet uchwalił zwrócić się do Litwinów w Wilnie i na prowincji z prośbą o możliwie liczniejsze przybycie do Wilna i udział w uroczystościach w tym dniu.-